

Posadzili na fotelach miękkich nas
I pasami do nich ciała przywiązali
I zamknęli nad głowami szczelny właz
I od zewnątrz śruby w nim pozakręcili
Hełmy głowy nam wessały jak pijawki
I oddzielił nas od świata brzuch potwora
Jeśli słyszeć coś to to co jest w słuchawkach
Jeśli widzieć coś to to w telewizorach

W głuchą ciemną przestrzeń nieba wystrzelili nas
I patrzyli póki się nie upewnili że

My w próżni w stanie nieważkości
Gdzie z opóźnieniem nas dochodzą głosy z ziemi
Gdzie w normie humor dobry w normie mdłości
W normie powolność mózgu niedokrwienie
Ciągłe w tym samym stadium dojrzałości
W jakim na wystrzelono w ten bezdeny krater
Z taki zasobem o swym losie wiadomości
Jaki nam da - Koordynator

Słyszeć tylko jego lub spikera głos
Na ekranie gąszcz wykresów i wyliczeń
Jaką siłę daje atomowy stos
Ile jemy mięsa w proszku i słodczy
Nie lecimy my odkrywać gwiazdozbiorów
Ani z obcych planet uszczknąć gruntu gramów
Naszym celem jest ogólnie biorąc
KONSEKWENTNA KONTYNUACJA PROGRAMU!

Cicha ciemna przestrzeń nieba nas otacza
I nikt z nas na razie nie rozpacza że

My w próżni w stanie nieważkości
Przedmioty myśli słowa krążą gdzieś bezwładnie
Że automaty weszły w stan nieomyślności
I wszystko wiedzą dokładnie
Że rozłożone porcje naszej aktywności
Że czas nieprędko gdy stanimy znów na ziemi
Wrócimy - sądząc po programów niezmienności
Gdy coś się bez nas na niej - zmieni!